

**Wyrok z dnia 18 sierpnia 1999 r.**

**II UKN 87/99**

**Zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny - w istniejących warunkach - wywołać szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym.**

Przewodniczący: SSN Teresa Romer, Sędziowie SN: Beata Gudowska (sprawozdawca), Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 18 sierpnia 1999 r. sprawy z powództwa Stanisława N. przeciwko Polskim Kolejom Państwowym Zakładowi Taboru w T. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu z dnia 3 grudnia 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 25 listopada 1997 r. oddalił powództwo Stanisława N. wytoczone przeciwko Polskim Kolejom Państwowym, Zakładowi Taboru w T. o uznanie zdarzenia z dnia 8 marca 1996 r. za wypadek przy pracy. Sąd pierwszej instancji odrzucił twierdzenie powoda o doznaniu tego dnia urazu akustycznego takiego rodzaju, że spowodował uszkodzenie słuchu, objawiające się jako całkowity niedosłuch graniczący z głuchotą. Po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego pogląd ten podzielił Sąd Wojewódzki i wyrokiem z dnia 3 grudnia 1998 r. oddalił apelację powoda, bez obciążania go kosztami postępowania.

Kasację od omawianego wyroku powód oparł na podstawie obrazy art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Na uzasadnienie tej podstawy kasacji podnosił, że Sąd drugiej

instancji błędnie przyjął za wyłączną przyczynę całkowitego uszkodzenia słuchu wewnętrzne schorzenia narządu tego zmysłu. Kwestionował wiarygodność wydanej w sprawie opinii biegłego laryngologa i postulował przeprowadzenie dowodu z opinii neurologicznej. Wobec tego wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu w Toruniu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Postawiony zarzut obraży art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) wskazuje jednoznacznie, że kasację oparto na podstawie naruszenia prawa materialnego, objętej przepisem art. 393<sup>1</sup> pkt 1 KPC. W uzasadnieniu zarzut ten nie znalazł jednak właściwej motywacji. Całość wyводу skarżący poświęcił bowiem zagadnieniom postępowania dowodowego z akcentem na kwestionowanie ustaleń faktycznych. Taka metoda argumentacji jest bezskuteczna, niezależnie od tego, że rozpoznając kasację opartą tylko na podstawie naruszenia prawa materialnego, Sąd Najwyższy związany jest stanem faktycznym stanowiącym podstawę wydania zaskarżonego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1997 r., I PKN 147/97, OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 209).

Z okoliczności składających się na stan faktyczny ustalony przez Sądy meriti wynika tymczasem, że zdarzenie z dnia 8 marca 1996 r., które w lutym 1997 r. powód zgłosił pracodawcy jako wypadek przy pracy, polegało na usłyszeniu przez powoda w hali napraw krótkiego sygnału dźwiękowego podanego ze stojącej w odległości 3-4 m od niego lokomotywy EV 07. Mimo że wskazany dźwięk wysokiego sygnału odjazdu - jak wykazały pomiary prowadzone przez Obwodowy Inspektorat Sanitarny PKP w B. oraz Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w T. - porównany z wartościami dla dźwięku A 115 dB, a dla dźwięku C 135 dB - podanymi w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 grudnia 1989 r. w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych w środowisku pracy (Dz.U. Nr 69, poz. 351) - przekraczał normę dla dźwięku A, stwarzając ryzyko zawodowe uszkodzenia słuchu, według opinii lekarskich nie był przyczyną uszkodzenia słuchu powoda. Przyczynę tę stanowiły istniejące na długo przed tym zdarzeniem schorzenia wewnętrzne, powodujące osłabienie słuchu, które - jeżeli chodzi o ucho prawe - rozpoczęło się 15 lat wcześniej. Na obraz choroby powoda, obecnie rozpoz-

nawanej jako głuchota obustronna składały się: uraz z 1966 r., kiedy jako dziecko wcisnął do prawego ucha pestkę (operowany zachowawczo z ubytkiem kostnym - tympanoplastyka typ II), przebyte w 1968 r. zapalenie opon mózgowych oraz wyciek ropny na początku 1983 roku, powodujące stopniowy zanik słuchu w obydwu uszach. Potwierdzają to dane z wywiadu lekarskiego przeprowadzonego w 1983 r., kiedy powód skarżył się na brak słuchu w prawym uchu od 15 lat, z nasileniem od lat 3-4 oraz rozpoznany wówczas niedosłuch obustronny. Także wyniki badań przy przyjęciu do pracy w PKP (od września 1984 r.) i po uzyskaniu przez powoda renty inwalidzkiej według III grupy inwalidztwa ogólnego ujawniły, że powód prawym uchem nie słyszał szeptu, a mowę zwykłą z odległości do 4 m, zaś uchem lewym - szept z odległości 5 m, co kwalifikowało go do III kategorii pod względem słuchu. W następnych badaniach zaliczany był wprawdzie do I kategorii słuchu, ale współpracownicy powoda zauważali, że mówił głośno, czytał z ruchu warg, nie odpowiadał na pytania. Pogłębienie głuchoty nastąpiło na pół roku przed przejściem na emeryturę (31 lipca 1996 r.). Fakt ten, potwierdzony treścią zeznań licznych świadków - współpracowników powoda - oraz jego skargami zgłaszanymi do leczących go laryngologów, wywołał ostatecznie stwierdzenie biegłego laryngologa, że nie da się określić, jaki doznany uraz akustyczny miał wpływ na układ nerwowy, psychikę ewentualnie na uszkodzenie już złego słuchu. W opinii Akademii Medycznej w B. jednoznacznie jednak wykluczone zostało, by uraz akustyczny, nie przekraczający progu dopuszczonego polską normą natężenia dźwięku w odległości 5 m od syreny wysokotonowej i niskotonowej, stanowił element wypadku jako jego zewnętrzna przyczyna.

Szczegółowo przedstawiony stan faktyczny uzasadnia stwierdzenie, że Sąd drugiej instancji nie naruszył przepisu art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych ani przez błędną wykładnię, ani przez niewłaściwe zastosowanie. Przeciwnie, trafnie uznał, że nie było takich, związanych z pracą, nagłych zdarzeń, które mogłyby być uznane za dodatkowe czynniki współsprawcze lub przyczyniające się do ogłuchnięcia powoda. Odmowa zatem uznania spornego zdarzenia za wypadek przy pracy wynikała ze stwierdzenia braku jego przyczyny zewnętrznej, przy rozważeniu przez Sąd, że przyczyną taką może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego zdolny - w istniejących warunkach - wywołać szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym.

Sąd Wojewódzki nie odstąpił też od linii orzeczniczej przyjętej przez Sąd Najwyższy przy wykładni cytowanego przepisu art. 6, a właściwie zawartej w tym przepisie normatywnej definicji wypadku przy pracy. Judykatura w sposób jednolity objaśnia ten wypadek jako zdarzenie, dla którego zaistnienia konieczne jest zadziałanie nagłej przyczyny lub choćby współprzyczyny zewnętrznej, pozostającej w związku z pracą (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62, OSNCP 1963 z. 10, poz. 215, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSNCP 1968 z. 7-8, poz. 140, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1978 r., III URN 26/78, OSNCP 1979 z. 6, poz. 128; z dnia 3 kwietnia 1984 r., II PRN 2/84, OSPiKA 1985 nr 4, p. 71; z dnia 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995 nr 4 poz. 52; z dnia 12 lipca 1983 r., II PRN 8/83, PiZS 1984 nr 11, s. 40 oraz z dnia 29 listopada 1990 r., II PR 52/90, PiZS 1991 nr 4, s. 63).

W konsekwencji przyjęcia, że odmowa uznania zdarzenia za wypadek przy pracy nastąpiła w wyniku należytego postępowania dowodowego, przeprowadzonego w sposób w kasacji niekwestionowany, a w nim nie wykazano istotnej przyczyny zewnętrznej, Sąd Najwyższy kasację, jako pozbawioną podstaw oddalił (art. 393<sup>12</sup> KPC).

=====